

**Robert Kupiecki\***

## **WSPÓŁCZESNE POJMOWANIE ZWYCIĘSTWA – NOWY (STARY) PROBLEM STUDIÓW STRATEGICZNYCH**

W trwałości historycznej wojen jako zjawiska społecznego odślania się ich zmienne oblicze, analizowane z różnych perspektyw prawnych, systematyzowane, definiowane i postrzegane w kontekście wpływającego czasu, nowych technologii, zmieniających się potrzeb oraz ograniczeń polityki tworzącej jej naturalne środowisko<sup>1</sup>. Tysiąclecia wojen i piśmiennictwa z nimi związanego poszerzyły w ogromny sposób wiedzę na temat tego zjawiska, jego narodowych i międzynarodowych kontekstów. Strategia rozumiana jako myśl, działanie i dobra praktyka uporządkowała jego ramy praktyczne, rozpraszając do pewnego stopnia clausewitzowską *wojenną mgłę*, związaną z nią niepewność oraz ograniczenia ludzkiego umysłu i charakteru. Pozwoliły także na ujęcie w zasady sztuki wojennej czy naukowe kanony sposobów pokonywania przeciwnika w konkretnych warunkach terenu, proporcji sił, organizacji wojsk i zaplecza oraz systemów obronnych, lepszej strategii, wiedzy o sobie i oponentie, jakości dowodzenia, morale wojska, czy też wzajemnych wpływów polityki i siły. Niezmienny i nieogarniony jak dotąd w analizie „czynów politycznych wyrażających się w aktach przemocy” wydaje się jedynie problem ze zrozumieniem istoty zwycięstwa – celu i trwałego punktu odniesienia wszystkich wojen. Pytanie o zwycięstwo dotyka w istocie sensu wojny i treści pokoju, a jako takie jest ono źródłem zmian w stosunkach międzynarodowych. Zwycięstwo wojenne wzmacnia państwa i narody, stanowi i zmienia granice, kształtuje porządek międzynarodowy i w tych ramach relacje między państwami, zmienia rządy i systemy władzy, niszczy zbrodnicze ideologie, kruszy tyranów i wzmacnia dumę narodową. Jego pojmowanie nieczęsto jednak wykraczało poza refleksję na temat sukcesu odniesionego na polu walki. Czy jednak byłoby ono tak samo ocenione wiele lat później, zważywszy na długofalowe skutki, jakie zwycięstwo niesie stronom konfliktu? Czy podobnie widzieliby sprawy zwycięzcy i zwyciężeni? Jeśli nie, to co należałoby zrobić, by po opadnięciu kurzu bitewnego, lepszy pokój nastąpił (i za taki został uznany) po czasie wojennej zawieruchy, poprawiając stan, który wywołał konflikt?

---

\* dr hab. Robert Kupiecki, zawodowy dyplomata, historyk i politolog. Obecnie Ambasador RP w Waszyngtonie. Autor wielu prac z dziedziny stosunków międzynarodowych. Ostatnio: *Sila i solidarność. Strategia NATO 1949–1989*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2009.

<sup>1</sup> W polskiej literaturze przedmiotu interesujące omówienie tego problemu zob. B. Balcerowicz, „Czym jest współcześnie wojna?”, *Ethos* 2005, nr 3, dostęp 10.02.2012: [www.pl.ism.uw.edu.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=134:prof-dr-hab-boleslaw-balcerowicz](http://www.pl.ism.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=134:prof-dr-hab-boleslaw-balcerowicz).

## WSPÓŁCZESNE ZWYCIĘSTWO NIE MA SKRZYDEŁ NIKE

Z grubsza rzecz ujmując, takie instynktowne rozumienie zwycięstwa wojennego ukształtowały skutki wojen prowadzonych do 1945 roku. Większość konfliktów zbrojnych, jakie nastąpiły po zakończeniu II wojny światowej (często dalekich w swej charakterystyce od tradycyjnych wojen międzypaństwowych), poważnie przewartościowała jednak takie spojrzenie. Wojny, w których państwa stawały przeciwko podmiotom niepaństwowym, lub konflikty wewnętrzne wspierane przez strony trzecie odbierały glorię (niejednoznacznego nader często) zwycięstwa i nie tworzyły warunków dla powszechnego uznania jego skutków. Perspektywa wymiany uderzeń nuklearnych przez strony konfliktu bardzo spłaszczyła z kolei rozumienie różnicy między zwycięstwem wojennym a porażką. Nie spowodowała jednak eliminacji wojen jako instrumentu polityki. Nowy typ konfliktów zbrojnych cechujący nasze czasy (zwanych często asymetrycznymi) postawił po przeciwnych stronach potężne państwa i ich sojusze oraz twory niepaństwowe, odmienne kulturowo, działające w innej logice czasu i przestrzeni, pozbawione konieczności demokratycznej legitymizacji prowadzonych działań. W takich warunkach koszt zwycięstwa i jego długofalowe skutki każą bardziej krytycznie spojrzeć na przydatność wojny i korzyści, jakie niesie dla zwycięzcy. Innymi słowy, próba badania zwycięstwa wojennego w oderwaniu od długofalowej oceny trwałości i jakości pokoju (nowego porządku), do jakiego prowadzi, nie daje szansy na pogłębione zrozumienie tego zjawiska.

Jest jednak pewnym paradoksem, że dzieje wojen i porządkującego je wysiłku naukowego nie przyniosły uznanej definicji i ram pojmowania zwycięstwa w konfliktach zbrojnych. Nie dysponujemy dziś więc jednolitą wykładnią problemu zwycięstwa militarnego, które byłoby podobnie rozumiane przez strony konfliktu, a trwałością i znaczeniem wykraczało poza doraźność i brak ostrości (bywało, że pyrrusowego) powodzenia na polu walki. Historia uczy przecież, że wojny nie zawsze kończą się w jasny sposób. Suma przewag nie gwarantuje ostatecznego zwycięstwa (USA w Wietnamie; Afganistan sto lat temu i obecnie), a sukces na polu walki nie musi prowadzić do trwałego pokoju lub może tworzyć zgoła podwaliny kolejnego krwawego konfliktu (I wojna światowa). Czym zatem jest wojenne zwycięstwo? Osiągnięciem zakładanych przed wojną celów? Utrzymaniem nakładów na prowadzenie wojny poniżej wartości osiągniętych celów? Zniszczeniem przeciwnika czy przekształceniem go w sojusznika? Czy każde z tych kryteriów z osobna wystarczy dla zwycięstwa, czy też należy je rozpatrywać łącznie? Przewaga pożytków nad kosztami jest przecież pożądana w każdym racjonalnym planie postępowania, ale nie musi uzasadniać uciekania się do wojny jako optymalnego instrumentu polityki. Skrajne wyniszczenie przeciwnika jest ze względów moralnych wykluczone we współczesnym świecie. Przekształcenie wroga w sojusznika wymaga umiejętności i zaangażowania olbrzymich środków w okresie powojennym, uznania odpowiedzialności zwycięzcy za powstałą sytuację, rozumnego samoograniczenia we własnym działaniu i kooperatywności ze strony pokonanego.

Na synonimicznych prawach studia strategiczne używają współcześnie pojęć „wojennego zwycięstwa”, „wojennego sukcesu” i „zakończenia wojny”. Każde z nich jednak, jak się zdaje, utożsamia zwycięstwo z pokonaniem przeciwnika na polu walki, pozabawieniem go woli oporu i narzuceniem warunków kapitulacji. Jakkolwiek psychologicznie zrozumiałe<sup>2</sup>, pojęcia te niewiele mówią nam o świecie wyłaniającym się z mroków wojny i przydatności tego instrumentu polityki do osiągania warunków lepszych niż te, które poprzedzały wybuch konfliktu zbrojnego. Zwycięstwo ma przecież prowadzić do utrwalenia korzyści politycznych i zapobieżenia ponownemu wybuchowi konfliktu, czyli wedle terminu Basila Liddell Harta do osiągnięcia „lepszego pokoju”. W świecie odrzucającym okrucieństwa totalnego zniszczenia wroga i logikę podboju ten „lepszy pokój” powinien być domeną nie tylko zwycięzców, lecz także pokonanych.

Już Carl von Clausewitz uważał, iż zwycięstwa wojennego nie należy pojmować abstrakcyjnie, lecz kontekstowo – to znaczy w odniesieniu do konkretnego typu wojny<sup>3</sup>. Proponował on trzy kryteria oceny zwycięstwa: większe straty materialne przeciwnika, utrata morale i skutek otwartego przyznania powyższego zaniechanie własnych celów wojennych. Jego wiekopomne studium *O wojnie*, rozumiejące zwycięstwo szerzej niż wynik bitwy, lub sumy bitew, choć autor nie poszedł dalej w swoich rozważaniach tej kwestii, stanowi źródło inspiracji dla badań natury zwycięstwa<sup>4</sup>. Zwróćmy też uwagę, iż dwa pierwsze kryteria wskazane przez Clausewita odnoszą się dość ściśle do kwestii wojskowych, trzecie zaprasza do dyskusji o istocie zwycięstwa ujętego strategicznie i traktowanego jako ciągłość

<sup>2</sup> Bliskie pojmowania zwycięstwa w sporcie i grach, w przeciwieństwie do których jednak zwycięstwo wojenne nie ma powszechnie akceptowanych zasad i warunków, po których spełnieniu z pewnością musi ono wystąpić. Jego osiągnięcie niekoniecznie też staje się tytułem do sławy czy końcem wysiłku.

<sup>3</sup> Clausewitz dostrzegał, iż zwycięstwo to więcej niż rzeź sił przeciwnika. Podobnie jak on, choć bez głębszej refleksji nad taką konstatacją, pisali o tym już w dawnych epokach ojcowie myśli strategicznej: Sun-Tzu świadom, iż wiemy, jak zwyciężać, ale nie umiemy kontrolować zwycięstwa; Tukidydes dostrzegający, iż płytkie zwycięstwo w wojnie peloponeskiej przyniosło Sparcie niewiele więcej niż krótką supremację w Grecji, czy Niccolo Machiavelli rozumiejący, iż zwycięstwo rodzi liczne skutki dla zwycięzców. Współczesny historyk wojskowości Brian Bond w swej pogłębionej analizie wojen od Napoleona po II wojnę w Zatoce (zob. *The Pursuit of Victory. From Napoleon to Saddam Hussein*, Oxford University Press, New York 1998) dostrzega przewijające się zderzenie trudności w prowadzeniu zwycięskich kampanii, a następnie utrwaleniu korzyści z osiągniętego zwycięstwa. Politolog G. John Ikenberry zauważa z kolei, iż „powody, dla których toczono wojny, mogą być zrozumiałe jedynie w szerszych kategoriach niż walka”. Dokłada do nich politykę, czas i opinię publiczną. Zwycięstwo pojmuje zaś jako moment strategiczny, gdy zwycięzca staje przed wyborem, co zrobić z nowo zdobytą władzą nad pokonanym. Jego decyzja (dominacja, rezygnacja, transformacja momentu siły w trwałą sytuację przez samoograniczenie) określi kształt porządku międzynarodowego, zob. *After Victory. Institutions, Strategic Restraint, and the Rebuilding of Order After Major Wars*, Princeton University Press, Princeton 2001, s. 4–7. Ważne jest wszak, kto i jak zwyciężył, ale też, kto i kiedy to ocenia. Co wyniknęło ze zwycięstwa militarnego? Jakie zmiany przyniosło wojującym stronom, regionowi, w którym się toczyła wojna, stosunkom międzynarodowym? Jak ma się ono do deklarowanych celów wojennych? Czy są one zmienne i powodują zmianę oczekiwań co do kształtu zwycięstwa? Czy można jednocześnie wygrać i przegrać? Na jakich poziomach oceniać więc zwycięstwo? Jaką polityką utrwalić pozytywny wynik wojny? Jaka jest cena zbyt płytkiego pojmowania czy złego korzystania ze zwycięstwa? Czy współczesne konflikty zbrojne każą inaczej spojrzeć na zwycięstwo?

<sup>4</sup> Znakomitą próbę współczesnego zinterpretowania dzieła Clausewita przynosi praca B. Heuser, *Czytając Clausewita*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2008.

z czasem powojennym (pokoju), a nie stan osiągnięty wraz z zakończeniem konfliktu. To dostrzeżenie zwycięstwa jako kontinuum, przekraczającego moment zakończenia walk, prowadzi współczesnych badaczy do postulatu rozdzielenia teorii wojskowej i „teorii zwycięstwa”. Rozróżniają oni drogi do zwycięstwa wojennego, prowadzące przez sukcesy taktyczne i operacyjne, oraz istotę zwycięstwa ujmowanego strategicznie, będącego zjawiskiem bardziej złożonym, ocenianym w dłuższym czasie i często także poddawany swobodnym interpretacjom.

Korzenie tych dociekań sięgają zimnowojennych debat na temat treści zwycięstwa w cieniu konfliktu nuklearnego. Luminarze tamtego okresu, tacy jak Zbigniew Brzeziński, Henry Kissinger, Klaus Knorr, Bernard Brodie, Arnold Wohlstetter, William Kaufmann, Herman Kahn, Thomas Schelling czy w szerszym kontekście Raymond Aron i Kenneth Waltz, stworzyli tyleż ramy intelektualne dla strategii nuklearnej, co zrelatywizowali samo pojęcie zwycięstwa w takim konflikcie. Ciężar wniosków dla polityki wspomniani autorzy przenieśli w dziedzinę zapobiegania konfliktowi jądrowemu czy odstraszenia przed nim i poprawy pokoju. *De facto* nie unieważnili oni konceptu militarnego zwycięstwa w wojnie jądrowej, uznając go jednak za nieadekwatnie opisujący to, co po nim nastąpi. Rozumienia zwycięstwa poszukiwali w umiejętnie zastosowanej strategii odstraszenia przed konfliktem, prowadzącej przez kombinację rozwiązań wojskowych, gospodarczych, społecznych, informacyjnych, edukacyjnych, polityki i dyplomacji. „Teoretyków zwycięstwa” ery zimnowojennej i ich współczesnych epigonów łączy rozumienie go w szerokich kategoriach przedmiotowych, czasowych i w oderwaniu od (koniecznego w sensie przyczynowym) faktu zakończenia wojny.

W ostatnich latach pionierskie prace Collina Graya<sup>5</sup>, Roberta Mandela<sup>6</sup> i Williama Martela<sup>7</sup> postawiły w sposób całościowy pytania o współczesne ramy pojmowania zwycięstwa w wojnach i konfliktach zbrojnych. Chodzi im o takie teoretyczne ujęcie problemu, które byłoby przydatne w obliczu realnych decyzji podejmowanych przez rządy państw demokratycznych, pozwalając na zrozumienie najbardziej skutecznego sposobu „odnoszenia zwycięstw wojennych i przekształcania ich w trwałe korzyści polityczne”. Rzucone przez nich wyzwanie poszukiwania „teorii zwycięstwa” podjęte zostało w pracach dziesiątków badaczy w Stanach Zjednoczonych, Europie i Azji. Duża część z nich ma wartość popularyzatorską i publicystyczną (nierzadko określoną politycznymi poglądami autorów), odnosi się bowiem czy to do analizy wojen z przeszłości, czy też współczesnych konfliktów. Poza trzema wyżej wspomnianymi kilku innych uczonych<sup>8</sup> wnosi oryginalne ustalenia do badań nad „teo-

<sup>5</sup> C. Gray, *Defining and Achieving Decisive Victory*, US Army War College, Carlisle Barracks 2002.

<sup>6</sup> R. Mandel, *The Meaning of Victory*, Lynne Rienner Publishers, Boulder 2006.

<sup>7</sup> W. Martel, *Victory in War. Foundations of Modern Military Policy*, Cambridge University Press, Cambridge 2007; idem, *Victory in War. Foundations of Modern Strategy*, Cambridge University Press, Cambridge 2011. Zawarta tam refleksja, iż „zwycięstwo jest nadużywanym słowem opisującym w nieprecyzyjny sposób sukces w prowadzeniu wojny”, stanowi w istocie centralny problem „teorii zwycięstwa” *in statu nascendi*.

<sup>8</sup> Kanon prac tego nurtu badawczego autor omówi w publikacji przygotowywanej do druku w kwartalniku *Sprawy Międzynarodowe*.

rią zwycięstwa”<sup>9</sup>. Problem jest interesujący poznawczo<sup>10</sup>, ważny dla współczesnych studiów strategicznych i polityki<sup>11</sup> – także polskiej. Toczymy bowiem spory o skutki naszych wojen i zrywów narodowych, a Polska jako członek wspólnoty zachodniej jest dziś stroną konfliktów zbrojnych przybranych w różne postacie prawne i polityczno-operacyjne. Jest więc nieobojętne, jak rozumiemy środowisko międzynarodowe, w którym funkcjonujemy, cele, dla których budujemy naszą strategię, jak ją realizujemy, jakie przynosi ona zmiany Polsce i Europie – dziś i na przyszłość.

## KIERUNKI BADAŃ PROBLEMATYKI ZWYCIĘSTWA

W sensie przedmiotowym kierunek badań określa poszukiwanie współczesnych ram pojmowania zwycięstwa militarnego (paradygmatu) jako wskazania stanu, w którym zwycięskie państwo może realizować swe cele strategiczne przy użyciu siły zbrojnej i innych zasobów posiadanej potęgi. W sensie użytkowym ich celem jest dostarczenie polityce doskonalszych narzędzi prowadzenia działań w sferze stosunków zewnętrznych i obrony. Dociekania odnoszą się do trzech poziomów analizy. Po pierwsze, taktycznego i operacyjnego (kryteria wojskowe) – na którym punktem ciężkości jest pokonanie przeciwnika na polu walki lub oponenta w jakim-

<sup>9</sup> Pojęcia tego używamy w rozumieniu pewnego stanu ustaleń i powtarzających się wyników badań, a nie powszechnie uznanej teorii w słownikowym jej znaczeniu (spójnego systemu pojęciowego). Jest to wciąż bowiem żywa materia analityczna, a nie zamknięta karta nauki. W studiach strategicznych na podobnych zasadach funkcjonuje wiele innych problemów, wokół których toczą się pogłębione dyskusje naukowe, takich jak „teoria sojuszy”, pojęcia strategii czy bezpieczeństwa. „Teoria zwycięstwa” nie przynależy formalnie do żadnego z wielkich nurtów teorii stosunków międzynarodowych. Niewątpliwie jednak z realizmu czerpie państwowcentryzm i postrzeganie siły jako jednego ze sposobów ekspresji jego woli. Z innych nurtów bierze zaś upodmiotowienie niepaństwowych uczestników stosunków międzynarodowych.

<sup>10</sup> Rozpiętość zagadnień badawczych odniesionych do konkretnych konfliktów zbrojnych można zobrazować zbiorem kilku poniższych pytań. Odpowiedź na nie wydaje się oczywista przy konwencjonalnym pojmowaniu zwycięstwa: 1) Czy Polska wygrała II wojnę światową? Należała do zwycięskiej koalicji. Konsekwencje zwycięstwa były jednak dla niej dwuznaczne, a punkt startu w 1989 r. gorszy niż jej wojennych sojuszników oraz przegranych w konflikcie Niemiec. 2) Czy USA przegrały wojnę w Wietnamie? Nie poniosły porażki na polu walki. Rząd utracił jednak społeczne przyzwolenie na prowadzenie tej wojny, a rozejm stał się źródłem traumy dla generacji amerykańskich polityków, wojskowych i społeczeństwa. Ponad trzydzieści lat po zakończeniu tej wojny kraj, w którym się toczyła, i cały region są jednak najbardziej stabilne na kontynencie azjatyckim. 3) W maju 2003 r. prezydent USA ogłosił zwycięstwo w wojnie z Irakiem, w której brała udział także Polska (*mission accomplished*). Osiągnięto cele wojskowe na poziomie taktycznym i operacyjnym: wróg został rozbity, a jego terytorium i stolica okupowane. Jednak stara wojna przeszła w nową z nowymi regułami gry i jej uczestnikami. Po deklaracji Busha w walkach zginęło ponad 8 tys. żołnierzy amerykańskich i koalicyjnych oraz dziesiątki tysięcy irackich cywilów. Zmieniła się społeczna percepcja sytuacji, wpływając na poparcie dla operacji i polityki USA. 4) Operacja międzynarodowa w Afganistanie jest najdłuższym w historii konfliktem z udziałem USA – w czasach najnowszych także Polski. Co określa dziś zwycięstwo w tym konflikcie? 5) Pomijając kwestie definicyjne – czy „wojna z terroryzmem” jest do wygrania? Jak określić jej cele, by osiągnąć ten stan? Jak zachodnie pojmowanie zwycięstwa ma się do jego percepcji po stronie przeciwnika?

<sup>11</sup> „Teoria zwycięstwa” doczekała się także pierwszego (niedoskonałego) zarysu podręcznikowego dokonanego na potrzeby sił zbrojnych USA. Podjął ją profesor Akademii West Point John Boone Bartholomees, *A Theory of Victory*, w: idem (red.), *US Army War College Guide to National Security Issues*, Washington DC 2008, t. 1, s. 79–94. Wskazuje on na podjęty temat jako największe wyzwanie teoretyczne stojące przed ekspertami w dziedzinie bezpieczeństwa.

kolwiek innym starciu. Po drugie, strategicznego (kryteria polityczno-wojskowe), na którym zwycięstwo na polu walki przynosi realizację zakładanych celów o skutkach ważnych dla czasu pokoju i w skali regionalnej. Po trzecie, wielkiej strategii – na którym zwycięstwo powoduje zmiany w globalnym porządku. Badacze analizujący tę problematykę są na ogół zgodni co do następujących części składowych kształtującej się „teorii zwycięstwa”:

- 1) nie lekceważąc innych, interesuje się ona głównie poziomem strategicznej oceny, łączącej zakładane cele z realnie osiągniętymi rezultatami i ich przyszłymi skutkami. Rozważa je w odniesieniu do aspektów wewnętrznych i zewnętrznych sytuacji, w jakiej znalazł się zwycięzca;
- 2) poszukuje związku między teorią a rozumnymi decyzjami politycznymi;
- 3) uznaje prymat polityki nad wojną i polityczną naturę zwycięstwa, treścią i znaczeniem wykraczającego poza horyzont sukcesu militarnego (długa perspektywa oceny);
- 4) zachowuje respekt dla geografii, kultury<sup>12</sup>, czasu jako kontekstu postrzegania zjawisk. Społeczną percepcję zwycięstwa (zmienną) uznaje za czynnik legitymizacji działań własnego państwa i istotne źródło polityki. Dostrzega także siłę współczesnych instrumentów kształtowania świadomości społecznej (wszechobecne globalne całodobowe media).

W istocie więc chodzi o trzy zasadnicze kwestie, istotne tak dla strategii państwa prowadzącego wojnę, jak również dla rządu, artykułującego jej cele i poszukującego społecznego przyzwolenia dla prowadzonych działań. Po pierwsze, jak powinno wyglądać zwycięstwo? Po drugie, jakimi sposobami należy je osiągnąć? Po trzecie, jaką cenę przyjdzie za to zapłacić (w kolejnych latach)? W tych ramach istotne jest klarowne formułowanie celów do osiągnięcia przy użyciu siły zbrojnej, co ma podstawowe znaczenie dla określenia koniecznych do tego środków i czasu. Brak jasności w tych kwestiach może oznaczać utratę poparcia społecznego – niezbywalnego w warunkach państw demokratycznych. Określenie celów wojny musi się

<sup>12</sup> W zderzeniu kultur stron prowadzących wojnę zwycięstwo często nabiera odmiennego znaczenia dla zwycięzców i pokonanych. Przykładem odmienna perspektywa wyniku I wojny w Zatoce Perskiej: deklaracja sukcesu po stronie USA wiązała się z odzyskaniem Kuwejtu. Dla Saddama Husajna miarą sukcesu było ocalenie własnej władzy. Bardzo interesujące studia przyczynkarskie w dziedzinie „teorii zwycięstwa” dotyczą terroryzmu. Np. brytyjski politolog i ekspert ds. terroryzmu Jeffrey B. Cozzens dokonał w 2010 r. analizy „myśli strategicznej” przywódców światowego dżihadu („Victory from the Prism of Jihadi Culture”, *Joint Forces Quarterly* 2009, nr 1, s. 86–91). Skonstruował też na tej podstawie „dżihadystowską teorię zwycięstwa” (jakkż odmienną od myśli Zachodu), opartą na sześciu kryteriach pojmujących zwycięstwo jako: zdolność do wiecznej walki, wypełnienie obowiązku walki z wrogami islamu jako obligacji każdego wiernego, męczeńską śmierć w imię religii i instytucjonalizację męczeństwa, utrzymanie własnej tożsamości przez nazwanie i zwalczanie wrogów, dumę, jedność i braterstwo bojowników dżihadu, stworzenie sytuacji, w której wrogowie islamu cierpią tak jak wyznawcy z rąk ciemności. Audrey Kurth Cronin (*How Terrorism Ends. Understanding the Decline and Demise of Terrorist Campaigns*, Princeton University Press, Princeton 2009) prezentuje historyczne doświadczenie walki z ruchami odwołującymi się do tej metody walki i przypomina zwycięskie strategie: eliminację przywódców, włączenie ich części do procesu politycznego, wsparcie rozłamu wewnętrznego, siłową eliminację całego ruchu, sprzyjanie samoprzekształceniu się ruchu w inną formę przemocy (mniej radykalną). Pojmuje ona jednak, że skuteczną „teorię zwycięstwa” w wojnie z terrorem trzeba oprzeć na społecznej edukacji, izolacji terrorystów, budowie alternatywnej tożsamości potępiającej zbrodnie i odbierającej fanatkom splendor męczeństwa.

również wiązać z odpowiedzialnością za sytuację po zakończeniu konfliktu. Każdy konflikt zbrojny ostatnich lat oznaczał realne „utknięcie” (materialne, polityczne, wojskowe) zwycięzcy na długo w miejscu, gdzie uprzednio prowadził walkę. Dwa największe z nich, w Iraku i Afganistanie (*de facto* będące ciągiem różnych konfliktów w ramach każdego z nich), kazały wątpić, czy osiągnięte efekty pozostawały w spójności z deklarowanymi celami wojny i spodziewanym kształtem zwycięstwa. Z różną ostrością problem ten pojawiał się w analizach strategicznych Stanów Zjednoczonych i mniejszych państw uczestniczących w tych konfliktach i ich koalicjach. „Teoria zwycięstwa” chce podnosić w kategoriach politycznych, ekonomicznych i wojskowych zrozumienie zmian wywołanych przez zwycięstwo dla polityki zwycięzcy i stosunków międzynarodowych, zakres i sposób mobilizacji zasobów państwa dla realizacji zakładanych celów, wreszcie skalę obligacji zwycięzcy po zakończeniu konfliktu. Wielu badaczy przyjmuje perspektywę 25 lat jako konieczną i właściwą (wystarczającą) do badania zjawisk związanych z następstwami zwycięstwa militarnego. Jeden z ważniejszych badaczy „teorii zwycięstwa” Ian Bickerton uzasadnia taki horyzont czasowy analizy faktem, iż wojna kształtuje psychologię i emocje narodów przynajmniej na generację (tych, którzy wojnę prowadzili, walczyli w niej lub przeżyli ją bez udziału w walkach). Dlatego też okres 25 lat pozwala na wiarygodną ocenę zwycięstwa jako zespołu zmiennych bezpośrednio związanych z zakończonym konfliktem, choć nie zawsze zamierzonych lub zaplanowanych<sup>13</sup>.

### SIEDEM HIPOTEZ BADAWCZYCH

W ramach zakreślonych powyższymi pytaniami wyłaniające się kształty „teorii zwycięstwa” można ująć w siedem hipotez przewijających się w głównych pracach tego nurtu badawczego.

**Hipoteza pierwsza** wskazuje, iż zwycięstwo wojenne dość zgodnie uznaje się obecnie raczej za ocenę zdeterminowaną perspektywą oceniającego, a nie fakt wynikający ze spełnienia określonego warunku. Percepcja dotyczy bowiem efektów osiągniętych za pomocą wojny, a nie podjętego wysiłku (mierzonego ofiarami, tonażem bomb, skalą zniszczeń u przeciwnika). Ten subiektywny aspekt ocenny zaburza zobiektywizowane pojmowanie zwycięstwa, wprowadza bowiem zmienne zależne od warunków i perspektywy oceniającego. Większość badaczy utożsamiała w przeszłości zwycięstwo z osiągnięciem deklarowanych na początku celów wojny (tego, o co toczy się walka i czym powinno być zwycięstwo). Cele te mogą w sposób naturalny podlegać zmianom już w toku samego konfliktu wraz ze zmianami warunków, w jakich się rozgrywa. Jest to jednak zjawisko typowe dla działań wojennych. Wynika z potrzeby ciągłej oceny zmieniającej się sytuacji, niosącej ryzyko i szanse, których przywódca nie może zlekceważyć. „Teoria zwycięstwa” nie może więc być z natury sztywną refleksją – wymagając od polityków i wojskowych precyzji i klarowności formułowanych celów, a wraz z nimi zarządzania społecznymi

<sup>13</sup> Zob. I. Bickerton, *The Illusion of Victory. The True Costs of War*, Melbourne University Press, Melbourne 2011, s. 18–22.

oczekiwaniami. To ostatnie działanie jest kluczowe w państwach demokratycznych, w których poparcie społeczne jest jednym z kluczowych czynników legitymizacji polityki.

**Hipoteza druga** podpowiada włączenie kryterium relacji pożytków i kosztów w proces oceny zwycięstwa (ma być ono w ogólnym ujęciu „warte” poniesionych kosztów, ofiar i wysiłków). W takim, racjonalnym skądinąd, podejściu kryje się istotny dylemat, sprowadzający się do kwestii, czy w danych warunkach bardziej opłaca się walczyć, czy zaprzestać walki. Zakończenie wojny może być lepszym rozwiązaniem niż jej kontynuacja lub przedłużający się pat – nie musi jednak ono być tożsame ze zwycięstwem. Brak porażki jest oczywiście lepszy niż porażka, a brak zwycięstwa lepszy niż pyrrusowe zwycięstwo. Jasne jednak jest, że wojna się nie zakończy, dopóki walczące strony nie zaczną postrzegać pokoju jako alternatywy lepszej od kontynuacji walk. W ujęciu teoretyków wojskowych, jeśli koszt wojny przekracza wartość celu politycznego, walki należy zaprzestać. Ogłoszenie zwycięstwa powinno jednak uwzględniać pewien poziom realizacji zakładanych celów. W minimalnym i ogólnym ujęciu miarą zwycięstwa jest to, by strona wojująca miała się lepiej po zakończeniu konfliktu niż przed jego rozpoczęciem.

**Hipoteza trzecia**, niezależnie od tego, czy przyjąć za miarę zwycięstwa realizację celów, czy relację pożytków i kosztów, dostrzega, że wynik wojny może być różnie pojmowany przez jej strony. Raymond Aron w swoim *Pokoju i wojnie* dostrzegł, iż ostateczne zwycięstwo niekoniecznie należy do tego, kto dyktuje warunki pokoju. Z kolei cytowany wcześniej Brian Bond analizujący dwa ostatnie stulecia wojen trafnie zauważa, że „tym, co uderza w ocenie, jest ich nieoczywistość, jakkolwiek spektakularne by się one wydawały początkowo”. Inni badacze podkreślają, że w stosunkach międzynarodowych zwycięstwo wojenne lub istotna zdobycz nie są ani konieczne, ani wystarczające, by uznać odniesione zwycięstwo. Niekonieczne, bo zwycięstwo tak właśnie postrzegane można ogłosić niezależnie od strat netto, a niewystarczające, bo nawet poważne zdobycze nie gwarantują zwycięstwa. To, że jedna ze stron odniosła wielkie zwycięstwo, nie musi z kolei oznaczać, iż przeciwnik poniósł tak rozumianą porażkę. Dobrze obrazują ten problem spreczne oceny sformułowane we Francji i w Niemczech po zakończeniu I wojny światowej. Kryterium ograniczającym subiektywizm czynnika percepcji jest długość czasu, przez który po zwycięstwie wojennym ocenia się jego wpływ na powojenne korzyści (wspomniane wcześniej 25 lat).

**Hipoteza czwarta** wskazuje, że jeśli wojna jest aktem politycznym, to zwycięstwo musi być ujmowane w kategoriach politycznych. Oznacza to, że zwycięstwo wojenne, bez jednoznacznie korzystnych skutków politycznych, deformuje jego pojmowanie. Dla realnie prowadzonej polityki może to skutkować złymi decyzjami. Jak pisze Liddell Hart, „to co wygrane na polu walki, może nie zostać zmienione na lepszy i bezpieczniejszy świat” i przypomina, że „zwycięstwo wojenne nie jest ekwiwalentem celu politycznego (...) trzeba o tym pamiętać, by nie odrywać wojny jako instrumentu od celu dyktowanego przez politykę”. Zwycięstwa napoleońskie nie zmieniły porządku społecznego pokonywanych w bitwach państw (Prus, Austrii, Rosji). Po I wojnie światowej zwycięstwo wojskowe nie przekształciło się



w trwałe rozwiązanie strategiczne, gdyż między innymi zarzucono przekształcenie Niemiec (co nastąpiło natomiast po kolejnym konflikcie światowym). Dlatego badacze, wśród nich Michael Howard, wskazują, że zwycięstwa wojskowe nie determinują *per se* wyniku wojny. Stwarzają jedynie okazje zwycięzcom, a i te są ograniczane przez okoliczności poza ich kontrolą.

**Hipoteza piąta** dowodzi, że zaniechania w badaniu fazy budowy pokoju nie ułatwiają zrozumienia tego, czym jest strategiczne zwycięstwo. Analiza współczesnych konfliktów zbrojnych prowadzi teoretyków do refleksji, iż stają się one coraz mniej opłacalnym narzędziem polityki. Statystyka konfliktów zbrojnych po 1945 r. pokazuje, iż ponad połowa z nich po zakończeniu walk przynosiła nową falę przemocy i obniżoną stabilność regionalną. Badacze na ogół zgadzają się ze sobą co do tego, że strategiczne zwycięstwo następuje, gdy w fazie pokonfliktowej realizowane są cele:

- polityczne – zwycięzca tworzy u zwyciężonego podstawy równowagi politycznej, sprzyjającej współpracy po zakończeniu wojny,
- społeczne – zwycięzca tworzy podstawy rozwiązywania problemów wynikających z powojennego chaosu, możliwej przemocy na tle etnicznym czy narodowym,
- informacyjne – zwycięzca kontroluje źródła informacji o czynnikach potencjalnie zagrażających budowie powojennej stabilności,
- dyplomatyczne – zwycięzca zachowuje mandat do działania, tak ze strony organizacji międzynarodowych, jak i własnego społeczeństwa,
- gospodarcze – zwycięzca uczestniczy w powojennej odbudowie prowadzącej do reintegracji zwyciężonego z lokalną i globalną gospodarką,
- wojskowego odstraszenia – zwycięzca gwarantuje wojskowe bezpieczeństwo zwyciężonego, odstrasząc zagrażające mu państwa trzecie.

Elementy te, pojmowane wspólnie, tworzą dla współczesnych badaczy ostatnich kilku dekad ramy pojmowania zwycięstwa. Nie prowadzi to do postulowania pełnej skuteczności we wszystkich wyżej zarysowanych kwestiach. Chodzi natomiast o synergię minimalnych sukcesów w tych dziedzinach działań wpisujących się w strategiczne zwycięstwo.

**Hipoteza szósta** głosi, że zwycięstwo i porażka – choć biegunowo przeciwne – nie mają binarnego charakteru. Jest wiele punktów pośrednich określających poziom sukcesu (poniżej zwycięstwa) w rozumieniu stopnia załatwienia przez wyznik wojny związanych z nią spraw politycznych. Badacze proponują 7-stopniową miarę zwycięstwa, ujmującą zarówno pozytywne, jak i negatywne komponenty zjawiska w układzie: KLĘSKA – PORAŻKA – BRAK ZWYCIĘSTWA – BRAK ROZSTRZYGNIĘCIA – BRAK PORAŻKI – SUKCES-ZWYCIĘSTWO. W tej skali zwycięstwo (strategiczne) oznacza pełną realizację zakładanych celów, rozwiązującą wszystkie problemy związane ze zwycięską wojną, a klęska – katastrofę. Pozostałe miary łączą elementy sukcesu i porażki. Sukces, możliwy bez pełnej realizacji zakładanych celów, nie jest jednak tożsamy ze zwycięstwem. Nie jest to oczywiście jedyny i przy tym bardzo generalny oraz surowy podział postulowany przez

teoretyków. Część badaczy idzie w taksonomii zwycięstwa dalej – proponując odmiennie skale pomiaru dla różnych poziomów wojennego powodzenia.

**Hipoteza siódma**, zderzając historyczną (totalną) i współczesną (ograniczoną) percepcję zwycięstwa, głosi malejącą przydatność wojny jako instrumentu polityki. Współczesne rozumienie zwycięstwa dotyczy bowiem nie tyle pełnego zdominowania przeciwnika, ile raczej wywarcia skutecznego wpływu na pokonanego – jego intencje, zachowanie międzynarodowe czy sytuację wewnętrzną. Jest ono rozumiane nie przez absolutne ujęcie zwycięstwa (pełne, totalne), lecz przez związane z nim ograniczenia. Pojęcia absolutne mają wartość jako kontrpunkt pozwalający na analizę i zrozumienie tego, co rzeczywiście dzieje się w sferze zwycięstwa. Powyższe różnice wynikają tyleż z analizy historycznej, ile z faktycznej zmiany charakteru współczesnych konfliktów. Od konfliktów poprzednich epok różni je: motywacje wojenne, strategia i taktyka oraz oczekiwane skutki zwycięstwa. Współcześni zwycięzcy wolą kompromis lub ograniczone korzyści na pewnym poziomie ponoszonych kosztów. Celem więc nie jest zwycięstwo totalne, ale eliminacja oporu przy użyciu przemysłanego i proporcjonalnego użycia przemoc. Oznacza to:

- nie wymuszenie bezwarunkowego poddania, lecz wpłynięcie na zaprzestanie przemocy,
- nie zniszczenie i podporządkowanie przeciwnika, ale jego neutralizację i odstraszenie agresji,
- nie narzucenie dominacji, lecz stworzenie warunków dla dobrego rządzenia,
- nie eksploatację miejscowych zasobów, lecz wsparcie powojennej odbudowy,
- nie narzucenie modelu społecznego, ale promocję społecznej transformacji,
- nie samodzielne zwycięstwo, ale legitymizowane działanie przy pomocy sojuszników i prawa międzynarodowego.

### „TEORIA ZWYCIĘSTWA” – PODSUMOWANIE

W zderzeniu z przeszłymi wojnami współczesna odsłona „teorii zwycięstwa” jest rozdarta dylematami:

- na poziomie wojskowym – chronić wolność czy narzucić własne rozwiązania wojskowe,
- na poziomie politycznym – wspierać samookreślenie pokonanego czy narzucić własne rozwiązania polityczne,
- na poziomie ekonomicznym – eksploatacja czy odbudowa,
- na poziomie społecznym – poszanowanie miejscowej tradycji czy transformacja,
- na poziomie dyplomatycznym – elastyczne pojmowanie wartości czy trzymanie się pryncypiów i międzynarodowej legitymizacji.

Zwycięstwo dla współczesnych badaczy wynika z oceny efektu wojny i jego utrwalenia – na poziomach taktyczno-operacyjnym oraz strategicznym i wielkiej strategii. Na pierwszym zwycięstwo to ocena wojskowa oparta na racjonalnych kryteriach. Na poziomie strategicznym i wielkiej strategii to szersza gama czynników i *vox populi* decyduje, kto wygrał i kto przegrał, uwzględniając powojenne warunki

polityczne. Zwycięstwo musi być też uznane przez pokonanego przeciwnika i trwałe w czasie. Dlatego zwycięstwo strategiczne jest tożsame z trwałą w czasie pozytywną oceną powojennej sytuacji politycznej, która w sposób zdecydowany powinna rozwiązywać zagadnienia polityczne leżące u źródeł wojny. Współczesne rozumienie zwycięstwa akcentuje odbudowę, pojednanie, modernizację pokonanych państw i społeczeństw jako instrumenty długofalowej stabilności. Podejście takie nie daje oczywiście gwarancji, że lepiej chroni ludzkie życie (zbrodnie i nieprawości ery Saddama Husajna skonfrontowane z „ludzkim” kosztem dekady okupacji Iraku)<sup>14</sup>. Tworzy jednak akceptowalne ramy skłaniające część badaczy do wpisania wojen sprawiedliwych w pakiet współczesnych instrumentów polityki.

„Teoria zwycięstwa”, akcentując dynamikę zjawiska strategicznego zwycięstwa, związany z nim ściśle element percepcji, elastyczną relację między (zmiennymi) celami wojny a jej realnymi efektami, zachęca do dalszych badań warunków gwarantujących trwałe i optymalne zakończenie konfliktów zbrojnych. Postulat ten tak samo ważny pozostaje dla nauki polskiej.

---

<sup>14</sup> Reprezentatywny przegląd perspektyw badawczych „teorii zwycięstwa” podparty wykorzystaniem bogatej literatury przedmiotu zob. opracowanie zbiorowe: J. Angstrom, I. Duyvesteyn (red.), *Understanding Victory and Defeat in Contemporary War*, Routledge, London–New York 2007.